

Hiszpania chce ukryć największą aferę szpiegowską w UE

12 sierpnia 2022

Gonzalo Boye to prawnik specjalizujący się w międzynarodowym prawie karnym, który broni prezydenta Katalonii Carlesa Puigdemonta (bezprawnie usuniętego z urzędu przez rząd Hiszpanii w 2017 roku i walczącego z wygnania o wyzwolenie Katalonii).



W swojej najnowszej książce Boye opowiada o „Catalangate”, sprawie szpiegostwa ujawnionej przez „The New Yorker” 18 kwietnia na podstawie dochodzenia organizacji Citizen Lab, powiązanej z Uniwersytetem w Toronto, która odkryła, że 65 zwolenników niepodległości Katalonii było nielegalnie szpiegowanych przy użyciu programów Pegasus i Candirú.

Rząd Hiszpanii zaprzeczył, że ma z tym coś wspólnego i próbował zdyskredytować Citizen Lab. Kilka dni później, w sposób, który wydawał się być zasłoną dymną, ujawnił, że prezydent Hiszpanii i kilku ministrów również było szpiegowanych za pomocą Pegasusa. Próbowali rozproszyć swoją odpowiedzialność, ale to nie uwalnia ich od bycia domniemanymi sprawcami szpiegowania Katalończyków, choć większość hiszpańskiej prasy wykorzystała to, by przestać o tym mówić.

Wreszcie rząd Hiszpanii przyznał, że szpiegował za pomocą Pegaza 18 katalońskich niezależnych w 2019 roku z aprobatą sędziego Pablo Lucasa Murillo z Sądu Najwyższego. Jest to 18 przypadków z 2019 roku, ale są to nowe przypadki, ponieważ przypadki wykryte przez Citizen Lab odnoszą się do innych dat, były z 2017 (1 przypadek) i 2020 (64 przypadki), ale nie z

2019 roku. Dlatego należy je dodać do tych już odkrytych: $65 + 18 = 83$ przypadki co najmniej!

Sprawa szpiegowania adwokata Boye służy zrozumieniu, jak działa Wymiar Sprawiedliwości w Hiszpanii. Sędzia Lucas Murillo zezwolił na podsłuch Boye i jednocześnie był sędzią, który orzekał w sprawie odwołań prawnika dotyczących immunitetu katalońskich europosłów Puigdemonta, Comína i Ponsatiego. Już wtedy Boye próbował zaskarżyć tego sędziego za brak bezstronności, z powodu publikacji i wypowiedzi przeciwko niepodległości Katalonii, ale sędzia gwałtownie bronił swojej bezstronności. Teraz wiemy, że rano sędzia zezwolił na szpiegowanie prawnika, a po południu wydał orzeczenie w sprawie jego apelacji.

Ponadto, zgodnie z prawem hiszpańskim, sędzia może zezwolić na przechwytywanie komunikatów, ale w żadnym wypadku nie może zezwolić na to, co umożliwia Pegasus: dostęp do całej zawartości telefonu komórkowego (komunikaty, dokumenty, filmy, zdjęcia...), a także możliwość kontrolowania go (aktywowanie kamer i mikrofonów, pisanie lub usuwanie e-maili...). Ponadto informacje te muszą zawsze znajdować się pod nadzorem sądowym, natomiast w przypadku Pegasusa informacje są kontrolowane przez izraelską firmę NSO, poza UE, która na polecenie płacących infekuje telefony komórkowe.

Na przykład w czasie, gdy Boye był szpiegowany, między innymi bronił syryjskich przywódców, którzy byli sądzeni i skazani w Niemczech. To, o czym mówił on i jego klienci, było w posiadaniu izraelskiej firmy. Czy możemy być pewni, że te informacje nie zostały wykorzystane?

Poważną sprawą jest to, że komisja Parlamentu Europejskiego badająca nadużycia popełnione z Pegazem chce zbadać tylko Polskę i Węgry, a nie Hiszpanię. Wiemy, że UE to klub, którego członkiem jest Hiszpania, a Katalonia nie, ale jeśli UE nie chce być współwinna łamania praw obywatelskich obywateli europejskich, nie powinna ulegać hiszpańskim naciskom.

Autorstwo: Jordi Oriola Folch z Katalonii

Na podstawie: NewYorker.com, Amnesty.org

Źródło: WolneMedia.net